



Remont na ulicy Smolki w Iławie. Mieszkaniec zarzuca „fuszerkę i chałturę” - jest odpowiedź i decyzja miasta

data aktualizacji: 2025.06.19



Krawężniki zostały osadzone zbyt nisko, podczas intensywnych opadów deszczu nasze garaże będą zalewane wodą! - obawia się mieszkaniec Iławy Paweł Szalkowski. Według niego remont wykonywany na zlecenie Urzędu Miasta w Iławie na ulicy Smolki, gdzie mieszka, jest "fuszerką i chałturą". Ratusz, gdzie zwróciliśmy się o komentarz, nie zgadza się z tymi zarzutami - przedstawiciel magistratu podkreśla, że krawężniki obniżono względem poprzedniego stanu, aby ułatwić mieszkańcom wjazd. Ale - jest też ważna deklaracja, którą iławianie niezadowoleni z obecnego rozwiązania powinni przyjąć z satysfakcją.

Na ulicy Smolki w Iławie, gdzie byliśmy we wtorek późnym popołudniem, w ramach miejskiej inwestycji na odcinku jezdni zostały już wymienione krawężniki i sfrezowano starą zużytą nawierzchnię drogi, którą ma wkrótce zastąpić nowy asfalt.

Drogowa inwestycja, wkrótce poprawią się warunki - **wyduje się, że mieszkańcy powinni się cieszyć. Tymczasem** tutaj okazuje się, że **remont wywołuje w sąsiedztwie niemałe kontrowersje**. Mowa jest przede wszystkim o zamieszkanym przez cztery rodziny szeregowcu ze zjazdami do garaży.

- Jestem zapracowanym człowiekiem i początkowo nie zajmowałem się sprawą tego chodnika. Ale inni mieszkańcy, zaniepokojeni, zgłosili mi, że dzieje się coś złego - opowiada mieszkaniec ulicy Smolki Paweł Szalkowski. - Nowe krawężniki osadzono zbyt głęboko w ziemi. Chodnik się momentalnie obniży. A jeśli się obniży, to woda wpłynie do naszych garaży. Pobliska studzienka podczas intensywnych opadów deszczu już nie nadąża z odbieraniem wody i ta woda się zbiera - teraz będzie jeszcze gorzej.

Mieszkańcy, chcąc uniknąć zalewania położonych znacznie niżej garaży, już pogłębiali studzienki położone bezpośrednio przy bramach garażowych. Ale jeśli będzie tu nawał wody, to okaże się niewystarczające - obawiają się.

- Takie nawałne opady deszczu teraz przecież nie należą do rzadkości. Nie chcę zastać zalanego garażu, kiedy po południu wrócę po pracy do domu. Czy miasto wówczas wypłaci nam odszkodowania? - pyta Paweł Szalkowski.

Na dowód, że krawężnik jest zbyt niski, mieszkaniec pokazuje swoje zdjęcia wykonane, gdy nowe krawężniki już zostały ułożone, ale jeszcze nie sfrezowano nawierzchni jedni - wówczas różnica poziomów rzeczywiście była bardzo niewielka.

Te zdjęcia mieszkaniec wykonał, kiedy już ułożono nowe krawężniki, ale jeszcze nie sfrezowano starej nawierzchni jezdni. Zdjęcia te pokazują małą różnicę poziomów - z niej wynikają obawy mieszkańców o zalewanie ich garażów.



A nowy asfalt ma się już wkrótce pojawić na tym odcinku ulicy Smolki.

Łławianin rozmawiał z realizującymi roboty pracownikami, a także z pracownikiem ratusza, który przybył na miejsce – nawet transmitował to na Facebooku – ale nie jest usatysfakcjonowany reakcją na jego skargi.

Jego oczekiwanie jest jasne – że krawężniki zostaną zamontowane wyżej – ale według stanu na wtorkowe popołudnie, jak nam powiedział, takiej deklaracji nie uzyskał.

- Pracownik ratusza powiedział mi, że jak przyjdzie pierwszy deszcz, on będzie to nadzorował. To jest niepoważne - ocenia mieszkaniec. - Ja po prostu nie chcę, żeby mnie i sąsiadów zalewało. Wolę "dmuchać na zimne".

Hawianin ma też zastrzeżenia do sposobu wykonania inwestycji po przeciwnej stronie drogi - po obu stronach skrzyżowania z ulicą Boczna-Górną. Jak wskazał, po jednej stronie, gdzie wcześniej były płyty chodnikowe, wysypano żwirek. Zaś po drugiej stronie najpierw zdjęto wysłużone płyty chodnikowe, po czym te same płyty ułożono ponownie.

- To jest kpina, żeby tak wydawać pieniądze, ponieważ to trzeba będzie kiedyś znów zerwać i ułożyć nowy polbruk - mówi mieszkaniec. - To jest raptem około 300 metrów. Czy nie stać miasta, żeby od razu ułożyć tam nowy polbruk, skoro praca już i tak jest wykonywana?

Mieszkaniec dodaje, że przedstawiciel ratusza proponował spotkanie z mieszkańcami na ten temat w nadchodzący poniedziałek, ale, jak dodał, jest zapracowany, już rozmawiał zarówno z kierownikiem budowy, jak i z urzędnikiem - i według niego nie ma tu potrzeby organizacji spotkania, tylko potrzeba poprawienia wykonanych robót.

Przecież my nie chcemy robić mieszkańcom na złość, zapewnił nas rozmówca z urzędu miasta, gdzie zwróciliśmy się o komentarz.

Oficjalnego komentarza w imieniu ratusza udzielił Grzegorz Frąckowiak - podinspektor w Wydziale Bieżącego Utrzymania i Ochrony Środowiska.

- Krawężniki zostały przez wykonawcę robót obniżone, ponieważ w trakcie rozbiórki istniejących krawężników stwierdzono, że były one ustawione zbyt wysoko i mieszkańcy we własnym zakresie wykonali betonowe najazdy ułatwiające wjazd do garaży - wyjaśnił. - Podczas prac remontowych ul. Smolki zostały wymienione na krawężniki najazdowe. Po otrzymaniu informacji od mieszkańców ul. Smolki, którzy obawiają się, że przez zniżenie krawężnika podczas intensywnych opadów deszczu woda może

przelewać się przez krawężnik i zalewać garaże, zostanie on rozebrany i osadzony wyżej, w sposób umożliwiający wjazd do garaży, a zarazem uniemożliwiający przedostawanie się wód opadowych.

Uzyskaliśmy też komentarz odnośnie sytuacji po drugiej stronie ulicy.

- Rozebranie istniejącego chodnika było wymuszone koniecznością ustawienia nowych krawężników drogowych. Wymiana płyt chodnikowych nie była przewidziana w bieżącym remoncie ul. Smolki, w trakcie remontu zostały więc wymienione płyty uszkodzone z odtworzeniem chodnika z płyt betonowych. Chodnik na łuku ul. Boczno-Górnej i ul. Smolki zostanie przywrócony do stanu pierwotnego po zakończeniu remontu jezdni - podaje przedstawiciel ratusza.

Trzeba przyznać, że ta sytuacja wywołała na ulicy Smolki sporo nerwów – ale najważniejsze, że udało się dojść do porozumienia.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: P. Szalkowski.

"Chodnik na łuku ul. Boczno-Górnej i ul. Smolki zostanie przywrócony do stanu pierwotnego po zakończeniu remontu jezdni", zadeklarował przedstawiciel urzędu.



"Wymiana płyt chodnikowych nie była przewidziana w bieżącym remoncie ul. Smolki". Na miejsce, po wcześniejszym demontażu, wróciły więc stare płyty. Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi po prostu o pieniądze.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/78630-remont-na-ulicy-smolki-w-ilawie-mieszkaniec-zarzuca-fuszerke-i-chalture-jest-odpowiedz-i-decyzja-miasta>